

MARIA KUBACKA-GORWECKA, MONIKA SOBCZAK-WALIŚ, *PROCHEM JE-STEŚMY I CIENIEM. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE I NEKROLOGI „KALISZANINA. GAZETY MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC 1871-1892”*, KALISZ 2015, SS. 382.

Od kilku lat uwagę czytelników przyciąga coraz bogatsza oferta wydawnicza Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu. Jedną z ostatnich publikacji biblioteki jest książka zatytułowana „Prochem jesteśmy i cieniem. Wspomnienia pośmiertne i nekrologi „Kaliszanina. Gazety miasta Kalisza i jego okolic 1871-1892” opracowana przez dwie pracownice biblioteki. Wypada w tym miejscu zaprezentować zespół autorski, który – działając w tempie ekspresowym – znakomicie poradził sobie z tak pracochłonną materią, jaką dla bibliotekarza i bibliografa stanowi opracowanie zawartości czasopism. Autorki książki to: Maria Kubacka-Gorwecka – bibliotekarka i regionalistka, członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, inicjatorka cyklu wystaw prezentujących historię miasta „czar minionych lat”, z zamiłowania numizmatyk i zbieracz ekslibrisów oraz Monika Sobczak-Waliś – autorka artykułów o tematyce regionalnej, członek kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Kaliszu oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, zainteresowana tematyką powstania styczniowego oraz historią kaliskiego ziemiaństwa.

Książka zbudowana jest według klasycznego wzorca wydawnictwa źródłowego. Stanowi opracowanie materiału źródłowego zamieszczonego we wspomnieniach pośmiertnych, nekrologach i informacjach o zgonach, które ukazywały się na łamach „Kaliszanina. Gazety miasta Kalisza i okolic” w latach 1871-1892. Publikacja przygotowana została w oparciu o roczniki czasopisma dostępne w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu, Archiwum Państwowego w Kaliszu oraz Książnicy Pedagogicznej im. Alfonsa Parczewskiego w Kaliszu. Otwiera ją interesujący wstęp pióra M. Kubackiej-Gorweckiej i M. Sobczak-Waliś, w którym czytelnik znajdzie m.in. krótki zarys historyczny „Kaliszanina”. Autorki prezentują okoliczności powstania pisma, kolejnych redaktorów, osoby współpracujące, omawiają pokrótce zawartość gazety. Przypomnieć zatem warto, iż „Kaliszanin” ukazujący się od 1870 r. był jednym z najlepszych czasopism prowincjonalnych wychodzących w Królestwie Polskim. Gazeta powstała z inicjatywy Adama Chodyńskiego, Rajmunda Masłowskiego i Jana Tańskiego. Pierwszym redaktorem odpowiedzialnym oraz wydawcą pisma był K. W. Hindemith. „Kaliszanin” ukazywał się dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki. Jak podkreślają autorki *wybór terminu nie był przypadkowy. Były to dni, w które odbywał się w Kaliszu targ, a miasto odwiedzała okoliczna ludność, w tym ziemiaństwo, które mogło stanowić źródło potencjalnych czytelników*. Każdy numer pisma liczył cztery strony, niekiedy drukowano egzemplarze o objętości sześciu stron z dodatkiem ogłoszeniowym. Gazeta ukazywała się przez ponad dwadzieścia lat, przez ten czas parokrotnie zmieniała format oraz winietę. Warto również wiedzieć, że z „Kaliszaninem” współpracowali korespondenci z miast powiatowych guberni kaliskiej oraz z terenu Królestwa Polskiego. Ostatni numer ukazał się w 1892 r., pismo do dziś jest kopalnią wiedzy na temat XIX-wiecznego Kalisza.

W poznaniu zawartości czasopisma może pomóc recenzowana pozycja książkowa, która

zawiera ponad 3 tys. opisów dotyczących kaliszan oraz mieszkańców guberni kaliskiej żyjących w XIX w. (wspomnień pośmiertnych, nekrologów i informacji o zgonach). Podkreślić w tym miejscu należy, iż nekrologi i wspomnienia pośmiertne stanowią wartościowe źródło historyczne, często jednak niedoceniane. Szczególną wartość nekrologi przedstawiają dla badań z zakresu historii regionalnej. Dostarczają nie tylko dat zgonów, ale też bardzo często wielu innych dodatkowych informacji. W XIX w. i na początku XX w. nekrolog funkcjonował jednocześnie w wielu różnych znaczeniach, co pokazują nam ówczesne encyklopedie. W „Encyklopedii Powszechnej” (1859-1868) Orgelbranda czytamy, iż nekrolog to: *krótka wzmianka biograficzna o świeżo zmarłej osobie*. Natomiast w „Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej” (1890-1914) odnotowano: *Dzisiaj Nekrologiem nazywać zwykliśmy życiorys krótki osoby od niedawna zmarłej, czasami również zbiór życiorysów takich z roku całego lub okresu czasu mniejszego, ogłaszanych w wydawnictwach różnych*. W „Słowniku ilustrowanym języka polskiego” (1916) M. Arcta pod hasłem nekrolog czytamy: *„zawiadomienie w czasopiśmie o czyjej śmierci; krótki opis życia osoby świeżo zmarłej”*. Przytoczone przykłady pokazują jak z czasem zmieniało się pojęcie nekrologu. Jak zauważył prof. Jacek Kolbuszewski, autor książki „Z głębokim żalem... O współczesnej nekrologii”, treść nekrologu budowana jest z reguły w myśl zasady *de mortuis nihil nisi bene* (o umarłych tylko dobrze), a więc nie jest to notka, która mieści niechlubne momenty życia. Raczej zawiera zasługi i pozytywne dokonania.

Z analizy opisów zebranych w recenzowanej książce w nekrologach prasowych i wspomnieniach pośmiertnych zamieszczonych na łamach „Kaliszanina” upamiętnione zostały nie tylko znaczące osoby, ale także zapisana w nich została codzienna historia zwykłych ludzi, życie społeczeństwa. Godny pochwały jest fakt, iż autorki odnotowały, jak podają we wstępie, każdy komunikat informujący o czyjejś śmierci, czynnościach funeralnych, zawierający podziękowania za udział w uroczystościach pogrzebowych, a nawet informujący o poszukiwaniu spadkobierców, czy też licytacji majątku zmarłego. Uwagę autorek zwróciła ponadto dość dokładnie prowadzona w gazecie kronika wypadków śmiertelnych. Czytamy zatem o śmierci małych dzieci pozostawionych bez opieki, o samobójstwach, o wypadkach przy pracach rolnych, utopieniach, o zatruciu przez spożycie trujących grzybów, o śmierci pastucha poranionego rogami przez byka, czy o włóścianinie zamordowanym przed własnym domem. Bardzo często w odnotowanych nekrologach odnajdujemy wartości, fakty, zdarzenia, jakie wiązały się ze zmarłymi. Możemy analizować ich pochodzenie, czy też jak zauważają autorki, koligacje rodzinne, aktywność zawodową, pełnione funkcje. Nawiązując jeszcze raz do słów prof. J. Kolbuszewskiego, warto podkreślić, iż historię tworzą nie tylko wielcy i znani. Historię tworzą także wszyscy ci skromni ludzie, których ślad odnajdujemy w recenzowanej publikacji. Czytając zebrane przez autorki wypisy przekonujemy się, że fakt odnotowania, że dana osoba żyła i że rozstaniemy się z nią w czasie pogrzebu tego a tego dnia ma swoje znaczenie w historii ludzkości.

Bibliotekarki pracownicy przepisały wszystkie nekrologi z najważniejszej XIX-wiecznej gazety kaliskiej. Zdecydowały się, co wpływa w istotny sposób na wartość książki, na skorygowanie w miarę możliwości błędów w nazwach miejscowości, czy też ustalenie poprawnej pisowni imion i nazwisk zmarłych, rozwinięcie inicjałów i kryptonimów. We wstępie wyjaśniły, że spisem objęte zostały roczniki z lat 1871-1892. Podjęte przez Książnicę Pedagogiczną w Kaliszu próby sprowadzenia z Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu niedostępnych w Polsce roczników „Kaliszanina” przyniosły owocne efekty, jednak na odzyskanie czekają jeszcze numery z roku 1870.

Recenzowana książka, wydana dzięki wsparciu Wydziału Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Kaliszu, liczy 382 strony. Fotografie, projekt graficzny i przygotowanie do druku wykonała firma ARW ART-O Krzysztof S. Oleksiak. Publikacja została starannie wydana, zarówno od strony merytorycznej, językowej, jak i graficznej. Świadczą o tym poprawny styl we wstępie, przejrzysta struktura, dobrej jakości papier, ciekawy dobór ilustracji i ozdóbek nawiązujących do tematyki funeralnej. Na okładce wykorzystano rzeźbę nagrobną z cmentarza katolickiego przy Rogatce w Kaliszu, autorstwa Pawła Krzyżanowskiego oraz kartusz herbowy z grobowca Załuskowskich i fragmenty stron „Kaliszani-na”. Praca została zaopatrzona w spisy pomocnicze: indeks osobowy i geograficzny. Jednym z nielicznych mankamentów książki są zbyt wąskie marginesy zewnętrzne. Być może krytyczne spojrzenie na publikację i analiza każdego opisu bibliograficznego przyniosłyby inne drobne zastrzeżenia, nie ujmują one jednak wartości opracowania, którego pojawienie się jest wprost nie do przecenienia.

Otrzymaliśmy zbiór nekrologów, który mieści w sobie tak ogromny zasób informacji, iż można zaryzykować stwierdzenie, iż jest ważnym wydawnictwem dokumentującym życie codzienne w Królestwie Polskim. Książka zawiera dane o mnóstwie osób pomijanych w słownikach biograficznych. Ciekawy materiał do badań odnajdą w recenzowanej publikacji regionaliści, genealogowie, socjologowie, badacze obyczajów społecznych.

*Bogumiła Celer*